

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 321 (1240)

GDAŃSK, WTOREK 21 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY



Widok gmachu Domu Słowa Polskiego, w którym toczą się obrady Kongresu Obrońców Pokoju.

Jest nas miliard ludzi zdecydowanych obronić świat przed zaborczym imperializmem

Z wypowiedzi delegatów - w swobodnej dyskusji - rodzi się program utrwalenia pokoju

Po przerwie obiadowej w czwartym dniu Kongresu przewodnictwo obrad obejmuje Pablo Neruda, który udziela głosu delegatowi Kuby Wilfredo Fuentes. Mówca przedstawia osiągnięcia ruchu pokoju w jego kraju. Apel Sztokholmski podpisał na Kubie wiele tysięcy robotników, inteligencji, duchownych i ludzi wszelkich przekonań. Pod wpływem nacisku tych ludzi, tamtejszy reżym musiał wycofać złożoną pierwotnie propozycję wysłania 20.000 żołnierzy na Koreę.

Jednoczy nas wspólny cel

Achilles Lordi, członek delegacji włoskiej podkreślił, że liberalowie i radykałowie zdradziliby swe idee, gdyby nie walczyli o pokój. Podobnie jak zjednoczyły się różne prądy polityczne w walce przeciwko hitleryzmowi i faszyzmowi — tak dziś powinny zespolić się przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Dlatego też w walce o pokój nie powinno być konfliktów na tle budowania świata socjalistycznego lub liberalnego.

Entuzjastycznie wita zebrań wychodzącego na mównicę delegata Francji Yves Farge'a. (Streszczenie przemówienia na str. 2).

W dalszym ciągu obrad przewodniczy delegat radziecki Aleksander Fadiejew.

Rogge zdemaskowany

Delegat Libanu Copo d'Hanna stwierdza, że cały naród libański nienawidzi wojny i jest za pokojem. Copo d'Hanna wyraża zdziwienie, jak może potępiać Apel Sztokholmski.

Piąty dzień obrad

Obradom sesji przedpołudniowej piątego dnia Kongresu przewodniczy prof. Jan Dembowski.

Pierwsza zabiera głos delegatka Luksemburga Julie Biermann. Podkreślając, iż ruch obrońców pokoju na terenie Luksemburga stał się w ciągu ostatnich miesięcy ruchem masowym; Julie Biermann potępia remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Przedstawicielka Brazylii Branca Fialho przedstawia kolejne fazy rozwoju ruchu pokoju w jej kraju. I Brazylijski Kongres Pokoju został powitany strzałami policyjnymi. Jednakże pomimo aresztowań i przesładowań brazylijskich obrońców pokoju uporczywie demaskowali na każdym kroku podżegaczy wojennych, a następnie rozwinieli szeroką kampanię zbiera-

nia podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Przemówienie Pak Den-ai, członkini delegacji koreańskiej — przedstawicieli 71 krajów świata, czołowi bojownicy o pokój wita ją długotrwałą burzliwą owacją. Stojąc na krzesłach zebrani wznoszą okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i entuzjastycznie powlewają chusteczka mi z symbolami pokoju.

Od okrzyków na cześć Kim Ir-sena i od entuzjastycznych oklasków drżą ściany sali. Do mówcy podbiegają delegaci obrońców

Wielka manifestacja na cześć Korei

Przemówienie Pak Den-ai, członkini delegacji koreańskiej — przedstawicieli 71 krajów świata, czołowi bojownicy o pokój wita ją długotrwałą burzliwą owacją. Stojąc na krzesłach zebrani wznoszą okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i entuzjastycznie powlewają chusteczka mi z symbolami pokoju.

Od okrzyków na cześć Kim Ir-sena i od entuzjastycznych oklasków drżą ściany sali. Do mówcy podbiegają delegaci obrońców

pokoju z całego świata, serdecznie ściskając jej dłonie. Niosąc Pak Den-ai na rękach, delegaci podchodzą do stołu prezydyjnego. Do Koreanki wyciągają się dłonie czołowych działaczy ruchu pokoju.

Tito i Franco zbrodniarzami wojennymi

Przewodnictwo obrad obejmuje przedstawiciel delegacji USA pastor Uphaus. Udziela on głosu P. Sadoveanu, przedstawicielowi delegacji rumuńskiej. P. Sadoveanu oświadcza, iż możliwość odbycia Kongresu w Warszawie, poznanie osiągnięć Polski Ludowej w jej pokojowej pracy, pomoże przybyłym na Kongres delegatom z krajów Zachodu poznać całą kłamliwość fantastycznych informacji rozsiewanych przez podżegaczy wojennych.

P. Sadoveanu oświadcza następnie, iż naród rumuński popiera uchwały praskie Biura Światowego Kongresu oraz zwraca uwagę Kongresu na to, że rząd Tito, który tak wychwalał p. Rogge, stanowi ognisko agresji.

Przemówienie swe P. Sadoveanu kończy wnioskiem, wzywającym Kongres do umieszczenia Tito i Franco na listach zbrodniarzy wojennych. Kongres wita to oświadczenie delegata rumuńskiego burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju i miłującego pokój ludu rumuńskiego.

Metropolita Mikołaj na trybunie

Serdecznie witają delegaci następnego mówcę — metropolitę Mikołaja, członka delegacji ZSRR. Potępiając nieliczną grupkę szaleńców, którzy chcą zatopić cały świat w potokach łez i krwi, mówca podkreśla, że Cerkiew z radością wita oddźwięk, jaki akcja w obronie pokoju znajduje w innych kościołach chrześcijańskich. Oddźwięk ten znajduje wyraz w licznych wystąpieniach przedstawicieli różnych kościołów chrześcijańskich na Kongresie.

— Pokój zatruje — mówi w zakończeniu metropolita Mikołaj, wśród burzliwych oklasków delegatów.

Lud brytyjski potępia haniebną dywersję Attlee

Następne przemówienie wygłosi sekretarka organizacyjna Kongresu w Sheffield, p. Green. Wyraziła ona podziw dla olbrzymiej pracy, która wykonana została w ciągu tak krótkiego czasu w celu przygotowania Kongresu w Warszawie.

Z postępowania rządu, który wystąpił przeciwko tradycyjnym swobodom demokratycznym, lud brytyjski wyciągnie odpowiednie wnioski i wzmacni swój udział w walce o pokój.

Powitany długotrwałymi oklaskami zabrał głos delegat Francji d'Astier. Omówił on dotychczasowe osiągnięcia ruchu pokoju — a następnie szeroko zanalizował pojęcie zbrodniarza wojennego.

Serdecznie wita również Kongres następnego mówcę, przedsta-

wiciela delegacji Wielkiej Brytanii, prof. Bernala, którego przemówienie podamy osobno.

„Adwokat” Tita nie reprezentuje delegacji amerykańskiej

Charles Howard, delegat USA, zaznacza, że jako działacz Partii Postępowej walczyć będzie o to, by walka o pokój objęła jak najszersze warstwy narodu amerykańskiego.

Nawiązując do wystąpienia pana Rogge, mówca przypomina, że Rogge podczas procesu sześciu bezpodstawnie oskarżonych Murzynów w Trenton wycofał się z obrony oskarżonych.

Jako Murzyn i jako prawnik — stwierdza Howard — zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że w obecnej sytuacji jest rzeczą bardziej niebezpieczną i mniej zyskową bronić życia sześciu nie winnych ofiar, niż być radcą prawnym ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie. Pan Rogge nie wyraża poglądów delegacji amerykańskiej. Poglądy te przedstawili nam Uphaus.

Pan Rogge należy wprowadzić do Stałego Komitetu, lecz powstrzymał się od udziału w przygotowaniach do Kongresu. Pan Rogge jest płatnym pracownikiem rządu jugosłowiańskiego i Kongres powinien o tym pamiętać przy ocenie wystąpienia pana Rogge.

Nawiązując do wywodów pana Rogge w sprawie Chin, mówca oświadcza: Jestem pewien, że członkowie chińskiej delegacji udział odpowiedzi temu panu, który w obelżywy i arogancki sposób próbuje wyjaśniać narodowi chińskiemu sprawę niepodległości.

W zakończeniu swego przemówienia Howard oświadczył: Jako potomek niewolników, których sprowadzano do Ameryki i których krew i niewynagradzana praca przyczyniły się do rozwoju wielkiego narodu amerykańskiego, marzę o dniu, w którym ja i moi ziomkowie będziemy traktowani w naszej ojczyźnie tak, jak nas przyjęto w Czechosłowacji i w Polsce.

Dar dzieci polskich dla Korei

W czasie przedpołudniowych obrad przybyła do Domu Słowa Polskiego 30-osobowa delegacja dzieci z przedszkola przy ul. Rakowieckiej 59 w Warszawie. Dzieci te dowiedziawszy się o strasznych cierpieniach dzieci koreańskich, postanowiły wysłać do nich paczki z żywnością. Te skromne upominki, dzieci warszawskie wręczyły jednemu z członków delegacji koreańskiej na Kongres — poecie Li Tai-dżun.

Oświadczenie Episkopatu polskiego w związku z Kongresem w Warszawie

Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Kongresu z prośbą o odczytanie następującego pisma, podpisanego przez sekretarza Episkopatu polskiego, ks. biskupa Zygmunta Choromańskiego, wręczone Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

W Warszawie, 21styczeń 1950.

Polsko-czechosłowacka wymiana doświadczeń w zakresie planowania

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie przewodniczącego Czechosłowackiego Państwowego Urzędu Planowania min. dr J. Dolańskiego bawiła w Pradze delegacja Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z zastępcą przewodniczącego PKPG, min. dr S. Jedrychowskim na czele. Celem wizyty delegacji polskiej była wzajemna wymiana doświadczeń w zakresie metod i techniki planowania.

Polacy, Czechosłowacy i Niemcy manifestują na wielkim wiece w Zgorzelcu nierozdzielność w walce o pokój

ZGORZELEC PAP. W nadgranicznym mieście Zgorzelcu odbył się dnia 19 bm wielki wiec pokojowy, na który przybyli w liczbie ponad 1.000 osób, bojownicy o pokój z Czechosłowacji i NRD, aby wspólnie z Polakami w chwili gdy w Warszawie toczą się historyczne obrady II Światowego Kongresu Pokoju, zmanifestować swą pełną solidarność z międzynarodowymi siłami pokoju, walczącymi o szczęśliwe, niezagrożone wojną, jutro człowieka.

Na wielkim placu przed gmachem Domu Kultury, w którym niedawno podpisano historyczny układ między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną o granicy pokoju na Odrze i Nysie, zebrało się około 12 tys. osób.

Po przemówieniach wśród ogólnego entuzjazmu zebrani uchwalili rezolucję, w której ostro piętnują szlaki wladz angielskich, uniemożliwiające odbicie Kongre-

zbiera się II Światowy Kongres Pokoju.

Z tej okazji Episkopat polski wraz z duchowieństwem ponawia dotychczasowe oświadczenia o pokój, złożone swego czasu wobec Rządu RP, stwierdzając jeszcze raz, że wysiłki w kierunku pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania zagadnień międzynarodowych zasługują w całym społeczeństwie na poparcie.

Episkopat stoi również na stanowisku, że dzieło pokoju, tak doniosłe dla świata, jest owocem współdziałania wielu czynników, pomiędzy którymi wielką rolę odgrywają czynniki moralne i religijne.

Właśnie w tej dziedzinie wielki wkład daje Kościół katolicki.

Episkopat jest przeświadczony, że wysiłki Międzynarodowego Kongresu Pokoju, złączone z wysiłkami Kościoła katolickiego, przyczynią się do zagwarantowania i utrwalenia tak upragnionego pokoju na świecie.

Biskup Z. CHOROMAŃSKI



Delegaci na II Kongres Obrońców Pokoju bawiący w niedzielę na Wybrzeżu zwiedzili m. in. port gdyński oglądając zniszczenia wojenne. Na zdjęciu: robotnik portowy z Liverpoolu — Kenny, przedstawiciel młodzieży francuskiej Jacques Denis, przewodniczący Komitetu pokojowego narodu maltańskiego Vltian Mamo.

Propozycje radzieckie jedyną drogą do rozkładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego w ONZ

NOWY JORK PAP. W toku dyskusji nad memorandum sekretarza generalnego ONZ w sprawie „opracowania 20-letniego programu osiągnięcia pokoju za pośrednictwem ONZ” zabrał głos szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski, który poddał rzeczowej analizie przedstawiony dokument, jak również oparty na nim projekt rezolucji 9 delegacji.

Ambasador Wierbłowski stwierdził, że mętność i stronniczość memorandum, które wyraża amerykański punkt widzenia poważ-

nie odbiegający od zasad Karty ONZ, przesłaniają słusność niektórych tez, możliwych do przyjęcia.

Ambasador Wierbłowski stwierdza dalej, że jednym z zasadniczych błędów memorandum sekretarza generalnego jest to, iż nie wspomina on w ogóle o gigantycznym ruchu pokoju, który stał się dziś chyba największym masowym ruchem, jaki zna ludzkość.

Przechodząc następnie do omówienia projektu rezolucji 9-ciu państw, uzupełniającego memorandum sekretarza generalnego, ambasador Wierbłowski stwierdza, iż nie daje on żadnych gwarancji skutecznej akcji w obronie pokoju, lecz ogranicza się do frazesów.

Ambasador Wierbłowski podkreśla następnie, że konkretne wytyczne dla osiągnięcia pokoju daje tylko propozycja radziecka. Ambasador Wierbłowski nawiązuje w zakończeniu do Kongresu w Warszawie oświadczył: Przekonani jesteśmy, że Kongres

Zwalnianie japońskich zbrodniarzy wojennych aktem samowoli i bezprawia

No'a protestacyjna ZSRR do USA

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że Ambasada ZSRR w Waszyngtonie przesłała Dep. Stanu USA notę, która stwierdza m. in.:

8 listopada br. sztab gen. Mac Arthura ogłosił komunikat stwierdzający, że 21 listopada br. zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia Mamoru Sigemitsu, jeden z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, skazany w listopadzie 1948 r. na 7 lat więzienia, na mocy wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojennego.

Rząd radziecki w notach z 11 maja i 25 sierpnia br. zwracał już uwagę rządu USA na bezprawne

postępowanie gen. Mac Arthura. Jak wiadomo, ani statut Międzynarodowego Trybunału Wojennego, ani uchwała Komisji Dalekowschodniej nie przewidywały przedterminowego zwalniania głównych japońskich zbrodniarzy wojennych.

Na podstawie powyższego rząd radziecki obarcza rząd USA odpowiedzialnością za bezprawne, samowolne, szkodliwe dla sprawy utrzymania pokoju międzynarodowego postępowanie gen. Mac Arthura.

Kopie powyższej noty przesłano rządowi krajów, których przedstawiciele wchodzi w skład Komisji Dalekowschodniej.

Warszawski będzie dalszym, pełnym wkładem w dzieło walki o pokój i życzyć mu należy w imię naszej wspólnej sprawy jak najbardziej owocnych obrad.

Sprawa Tybetu wewnętrzną sprawą Chin

Odpowiedź Centralnego Rządu na notę Indii

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podała odpowiedź Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej na notę rządu Indii w sprawie Tybetu.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej — czyta my w odpowiedzi — niejednokrotnie wskazywał, że Tybet jest nieodłączną częścią terytorium Chin i że sprawa Tybetu jest całkowicie i wyłącznie wewnętrzną sprawą chińską. Chińska Armia Ludowa-Wyzwoleńcza winna wkroczyć do Tybetu, wyzwolić naród tybetański i obronić granicę Chin. Taką jest stanowcza polityka rządu chińskiego.

Nota stwierdza, iż rząd hinduski w memorandum, przesłanym rządowi chińskiemu 26 sierpnia br., zaakceptował zasadę przyznania mniejszościom narodowym au-

tonomii regionalnej w granicach Chin. Jednakże, gdy rząd chiński zaczął realizować swe suwerenne prawo, aby wyzwolić naród tybetański oraz zapewnić mu autonomię regionalną i wolność religii, rząd hinduski usiłował przeszkodzić temu.

Rząd chiński nie może nie wyrazić głębokiego ubolewania z tego powodu, iż rząd hinduski traktował wewnętrzny problem rządu chińskiego, — alizującego swe suwerenne prawa w Tybecie, jako konflikt międzynarodowy.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej z zadowoleniem przyjmuje oświadczenie rządu Indii, który ponownie stwierdził, iż nie ma żadnych roszczeń politycznych i terytorialnych do chińskiego Tybetu, że nie pragnie otrzymać tam żadnych nowych przyswojeń.

SPOTKANIA I ROZMOWY z delegatami

Maria Rosa Oliver

W czasie przerw większość członków Prezydium wychodzi do kuliarów, rozmawia z delegatami ze swych krajów, ogląda stoiska z planszami. Jest jednak delegatka, która nie opuszcza prawie przez cały dzień kongresowej sali i nieruchomo siedzi za prezydijskim stołem — to znana pisarka argentyńska, Maria Rosa Oliver, którą chore nogi przykuły do wózka. Mimo to jednak, nie zważała się przybyć do Warszawy i odbyć ogromną przestrzeń, dzielącą Buenos Aires od Warszawy.

Ciemne, piękne oczy patrzą z uśmiechem na salę. Jest pogodna, jest nawet wesoła — cieszy się, że może być na Kongresie.

„W ruchu obrońców pokoju w Argentynie biera udział ludźmi ze wszystkich warstw społecznych. Mimo olbrzymich trudności, zebraliśmy w naszym kraju półtora miliona podpisów pod apelem sztokholmskim, a w tym 400 tys. podpisów kobiet. My, kobiety argentyńskie — opowiada Rosa Oliver — chodzimy od fabryki do fabryki, od domu do domu i zbieramy podpisy. Argentynski ruch obrońców pokoju jest tu reprezentowany przez 20 delegatów różnych przekonań politycznych, różnych zawodów. Jest między nami jeden członek partii Perona, paru komunistów, paru radykałów, kilku bezpartyjnych.”

Bachir Hadj Ali

Delegacja Algieru liczy 14 osób. W skład jej wchodzi ludźmi o różnych poglądach politycznych. Wysoki, przystojny mężczyzna w białym swetrze — dr Mostefai Chouki, przedstawiciel nacjonalistycznej organizacji algierskiej „Ruch o triumf Wolności i Demokracji” — poznaje nas ze swym rodakiem, 29-letnim Bachir Hadj Ali. Bachir Hadj Ali jest, mimo młodego wieku, wybitnym działaczem politycznym swego kraju, sekretarzem Partii Komunistycznej Algieru.

„Ruch w obronie pokoju na terenie Algieru ma specyficzny charakter — naszym najgłębszym pragnieniem jest wyzolenie się od jarzma kolonialnych francuskich, imperialistycznych, amerykańskich go. Przygotowania wojenne — mówi delegat Algieru — spadają na nas ciężkim brzemieniem, coraz ostrzejsze są represje, coraz większe zubożenie kraju. Setki młodzieży gniją w więzieniach, karne ekspedycje gnieją chłopów. Metody stosowane przez administrację francuską, na której ciele stoi „socjalista” Naegelen — to karabiny maszynowe, policja, żandarmeria. Wyniki ostatnich wyborów, w których naturalnie większość otrzymali na skutek fałszerstw kandydaci zgłoszeni przez „oficjalne” czynniki — w żadnym stopniu nie odzwierciedlają pragnień i dążeń ludu algierskiego. Lud ten walczy o niepodległość, osłabiając tym samym zaplecze wrogów pokoju — imperialistów.”

Bachir Hadj Ali, żegnając się z nami, prosi, aby szczególnie gorąco pozdrowić od niego młodzież polską, która tak żarliwie i gorąco walczy o pokój.

Conte Sella di Montaluce

Jednym z członków delegacji włoskiej jest adwokat Conte Sella di Montaluce zamieszkały w Mediolanie. Z przekonania politycznych monarchista, jeden z twórców tej partii we Włoszech. W rozmowie z przedstawicielem PAP stwierdził, iż uważa, że pokój jest nieodzownym warunkiem dla zapewnienia dobrobytu całej ludzkości. Uważa, że możliwe są pokojowe stosunki pomiędzy krajami reprezentującymi z jednej strony planową gospodarkę socjalistyczną, a z dru-

giej strony nieskoordynowaną gospodarkę krajów kapitalistycznych.

Jestem monarchistą, stwierdza pan di Montaluce i jestem katolikiem, jednak zgadzam się z wami co do roli kościoła. Uważam, że kościół powinien zajmować się sprawami religijnymi, a nie mieszać się do polityki.

Saad Kamel

W skład delegacji Egiptu wchodzi m. in. adwokat i dziennikarz Saad Kamel.

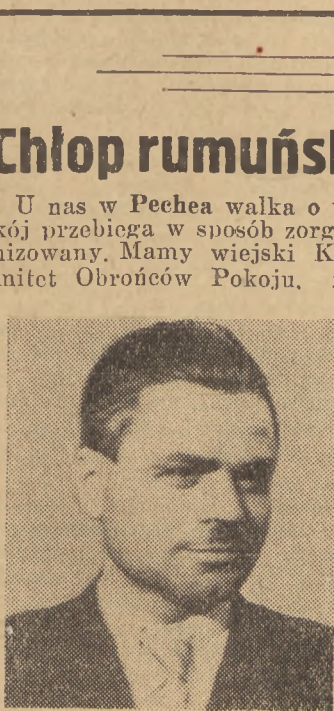
„W Egipcie — mówi adw. Saad Kamel — mimo bezwzględnych szyskan, ruch w obronie pokoju rozwija się z dnia na dzień. O terrorze stosowanym w Egipcie wobec obrońców pokoju świadczy fakt, że aresztuje się każdego, kto zbiera podpisy lub sam złożył podpis pod apelem sztokholmskim. Listy z podpisami są konfiskowane a następnie palone przez policję.

Po przybyciu do Warszawy — mówi adw. Saad Kamel — byłem wstrząśnięty rozmiarem zniszczeń wojennych i jednocześnie zachwycony wspaniałą odbudową miasta. Jestem pełen podziwu dla zapалу i entuzjizmu z jakim Polacy odbudują swą ojczyznę — nową Polskę.”

Rissik Haribhai Desai

Wśród 5-osobowej delegacji Południowej Afryki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajduje się student Rissik Haribhai Desai. Reprezentuje on hinduski Kongres Młodzieży Południowej Afryki. Organizacja ta wchodzi w skład niedawno utworzonego Tymczasowego Komitetu Obrońców Pokoju Południowej Afryki, do którego należą także organizacje jak: Narodowy Kongres Ludności Południowej Afryki, Narodowy Kongres Hinduski Południowej Afryki, Afrykańska Partia Ludowa, Hinduski Kongres Młodzieży Południowej Afryki oraz Afrykański Kongres Młodzieży.

Rissik Haribhai Desai stwierdza, że organizacje te reprezentują przytłaczającą większość narodu południowo-afrykańskiego, który walczy o swe prawa narodowe. „Walka o trwały pokój — mówi delegat południowo-afrykański — obejmuje w naszym kraju coraz szersze warstwy społeczeństwa.”



którego czele stoi Wasile Oane, brygadista z naszej spółdzielni. W każdą niedzielę w naszym Domu Kultury odbywają się zebrania, na które przychodzi 150—200 osób z naszej spółdzielni i okolicznych wiosek.

Wyglaszane są na tych zebraniach odczyty i referaty o tematyce pokojowej i często młodzież przygotowuje przedstawienia. Oczywiście w naszej spółdzielni wszyscy bez wyjątku podpisali Sztokholmski Apel Pokoju.

Walka o pokój łączy się u nas nad Dunajem z walką

M. Szczerbakow

MICHAŁ KALININ — wielki rewolucjonista i działacz państwowy (W 75 rocznicę urodzin)

Droga życiowa wielkiego rewolucjonisty i jednego z budowniczych państwa socjalistycznego Michała Kalinina — to droga bohaterskiej rosyjskiej klasy robotniczej, której przypadła w udziale historyczna rola wodza i kierownika narodów Rosji w ich walce o wyzwolenie z jarzma kapitalistycznego, w walce o zwycięstwo socjalizmu.

W ciągu 27 lat Kalinin z bezgraniczną ofiarnością sprawował kierownictwo najwyższym organem państwa radzieckiego, oddając wszystkie siły sprawie wzmocnienia potęgi socjalistycznej ojczyzny, sprawie umocnienia sojuszu robotników, chłopów i inteligencji kraju radzieckiego oraz zacieśnienia przyjaźni między narodami ZSRR.

Michał Kalinin urodził się dnia 20 listopada 1875 r. we wsi Wierch niaja Trojca (w gubernii twerskiej). Już we wczesnym dzieciństwie poznał okrutny los chłopów pańszczyźnianych, ich nędzę, ich ciężką pracę. W 18 roku życia Kalinin zaczął pracować jako prosty robotnik w petersburskiej fabryce „Stary Arsenał”, a po 2 latach przeniósł się do Zakładów Putiłowskich, gdzie pracował jako tokarz — metalowiec.

Przed pół wiekiem wkroczył Kalinin na drogę walki rewolucyjnej. Wraz z Leninem pracował w pierwszych nielegalnych kółkach marksistowskich w Petersburgu oraz w „Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej”; ramie przy ramieniu z Leninem i Stalinem budował partię bolszewicką, tworzył bolszewicką gazetę „Prawda”, brał czynny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu Rewolucji Październikowej.

Po pierwszym aresztowaniu w Petersburgu Kalinin został zesłany do Tyflisu (obecnie Tbilisi). Gdy skończył się okres zesłania, Kalinin powrócił do Petersburga. Prześladowania policyjne nie ustawały: rewizja za rewizją, aresztowanie za aresztowaniem. W okresie od 1899 do 1916 r. Kalinin aresztowany był 14 razy.

Zadane jednak prześladowania nie zdołały złamać Kalinina, osłabić jego wiary w lepszą przyszłość klasy robotniczej, osłabić jego woli w walce. Niezależnie od tego dokąd rzucił go los, wszędzie niezmordowanie rozwijał robotę partyjną: uczył robotników metod propagandy partyjnej, sztuki rewolucyjnego działania.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, robotnicy i robotnice Piotrogradu wybierają Kalinina na prezydenta miasta. W tym wielkim przemysłowym i kulturalnym ośrodku kraju, w mieście, które było kolebką rewolucji, zaczyna on budować nowe życie.

Po upływie roku partia wysu-

nęła Kalinina na odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego (WCİK). Od roku 1938 aż do koń-



ca życia Kalinin był przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Kalinin nie zawiódł zaufania, jakim obdarzyła go partia i naród. Z uczuciem bezgranicznego szacunku i serdecznej wdzięczności wspominają ludzie radziecy wielostronną działalność Kalinina. W okresie wojny domowej Kalinin zawsze znajdował się na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu. Każde pojawienie się Kalinina było dla żołnierzy Armii Czerwonej równoznaczne z przybyciem nowych posiłków — tak wielką siłą i energią tchnęły jego przemówienia.

W epoce budownictwa pokojowego Kalinin zjawiał się wszędzie tam, gdzie potrzebne było gorące, natchnione słowo, płomienny apel bolszewicki, czynna pomoc, mądra rada.

Michał Kalinin należał do kierowniczego trzonu partii bolszewickiej, na którego czele, po śmierci Lenina, stanął wielki kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin. W walce z oportunistami i

kapitulantami, z trockistami, zino wiewcami, bucharinowcami, trzon partii obronił wielkie idee Lenina, zespolił partię wokół nakazów Lenina i wyprowadził naród radziecki na drogę socjalizmu.

Nieocenione są zasługi Kalinina w dziedzinie wychowania mas pracujących w duchu komunizmu. Tysiące pedagogów czerpią z mądrych wskazań Kalinina natchnienie do twórczej pracy w dziedzinie wychowania i nauczania.

Na stanowisku kierownika państwowej Kalinin bronił na rodowej godności narodu radzieckiego i autorytetu socjalistycznego mocarstwa. Wzywał on wszystkich obywateli wielonarodowego państwa radzieckiego, by uświadomili sobie w całej pełni wielką historyczną misję mas pracujących Związku Radzieckiego.

„...My — mówił z dumą Kalinin — jesteśmy pierwszymi budowniczymi socjalizmu. Historia obdarzyła nas tym zaszczytem. Zastanówcie się tylko, co to znaczy!”

W okresie Wielkiej Wojny Na rodowej, mimo ciężkiej choroby, Kalinin nadal pracuje ofiarnie na swoim stanowisku. Działalność jego w latach wojny jest wzorem bohaterskiej służby narodowi. Artykuły i przemówienia Kalinina w okresie lat wojennych przepojone są głęboką wiarą w siły partii bolszewickiej, w siłę radzieckiego ustroju społecznego i państwa wewnętrznego. Dla milionów patriotów radzieckich przemówienia Kalinina były natchnieniem do ofiarnej walki wyzwolenczej.

Już nazajutrz, po odniesionym przez naród radziecki zwycięstwie rozległ się jego głos, nawołujący masy ludowe do utrwalenia zwycięstwa, do wyteźnienia pracy w celu jak najszybszej odbudowy gospodarki narodowej, do dalszego umacniania potęgi Związku Radzieckiego, podnoszenia dobrobytu i kultury ludności ZSRR.

W całej swej działalności Kalinin konsekwentnie realizował pokojową stalinowską politykę zagraniczną państwa radzieckiego. Walczył o pokój i wolność, o prawdziwą demokrację dla wszystkich narodów.

Życie i działalność Michała Kalinina, jego niezmordowana walka o wolność i szczęście narodu, o rozkwit socjalistycznej ojczyzny, są dla mas pracujących ZSRR źródłem natchnienia do ofiarnej pracy w imię zwycięstwa komunizmu.

Wspólna jest nasza walka

Od goszczącego w niedzielę na wiecu w Gdańsku, delegata na II Kongres Pokoju w Warszawie, londyńskiego robotnika budowlanego Williama Moffatta otrzymaliśmy pismo, które poniżej publikujemy.

Do mieszkańców Gdańska, do moich towarzyszy robotników budowlanych,

Choć jeszcze nie wszystkie zgłoszenia zostały usunięte i nie wszystkie rany zaleczone, unosi się już nad światem widmo nowej, może jeszcze straszliwszej wojny.

Równocześnie miliony ludzi na całym świecie, bez względu na kolor skóry, wyznanie czy język, bronią się przed tym widmem, wytężają wszystkie swe siły, by zniweczyć zbroję wojny. Nie jest to zadanie łatwe. Potężny ruch obrońców pokoju starają się anglo-

jest ustosunkowanie się do II Światowego Kongresu Pokoju, nieudzielenie wiz wielu wybitnym delegatom, a przede wszystkim członkom Stałego Biura. Rząd angielski posunął się do zastosowania w stosunku do przyjeżdżających delegatów metod, urągających przyjętym w cywilizowanym świecie obyczajom dyplomatycznym.

Takie postępowanie rządu Wielkiej Brytanii wywołuje nie tylko największe oburzenie; postępowanie to, będąc wyrazem strachu, jaki podżegacze wojenni żywią wobec ruchu obrońców pokoju, budzi w nas zarazem poczucie naszej potęgi.

Manifestacje mas pracujących na rzecz pokoju towarzyszyły mi, gdy opuszczałem swoją parafię. Okrzyki, wołania o pokój towarzyszyły mi w czasie mego dwukrotnego pobytu w Gdyni. Te okrzyki wielotysięcznych tłumów pełne zaufania do delegatów na Światowy Kongres, zobowiązują i mnie, aby jak najgodniej reprezentować na Kongresie wolę milionów moich współobywateli. Ma my o co walczyć — i ten pożądany pokój postaramy się zapewnić wszystkim, którzy go pragną.

Ks. ZYGMUNT PASTERNAK

W JEDNYM SZEREGU

Chłop rumuński nie chce wojny

U nas w Pechea walka o pokój przebiega w sposób zorganizowany. Mamy wiejski Komitet Obrońców Pokoju, na



przeciw „małym” podżegaczom wojennym — kulakom. Kiedy w sierpniu ubiegłego roku zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną wszyscy oni (a mamy w okolicy blisko 40 gospodarstw kulackich) agitowali przeciw spółdzielniom produkcyjnym i oczywiście straszylili... wojną. Myśmy mówili o pokoju, nasza spółdzielnia powstała i rozwija się pomyślnie, dając jej członkom znacznie lepsze możliwości bytowania niż przedtem.

Ale bogactwa nie zrezygnowaliśmy z walki. Taki na przykład Nikołaj Ranea, 30-hektarowy gospodarz, dawny administrator obszarów majątków — ma kilka koni, krów, 80 owiec. Nie podpisał apelu sztokholmskiego. Jest naszym wrogiem — wrogiem pokoju. Ale zważywszy, że chłopstwo rumuńskie go potrafiło sobie poradzić z takimi ludźmi, Chłop rumuński tak jak i chłop polski chce pokoju i będzie o ten pokój walczył. To właśnie chce powiedzieć na Kongresie, bo tak mi polecali moi towarzysze z Pechea.

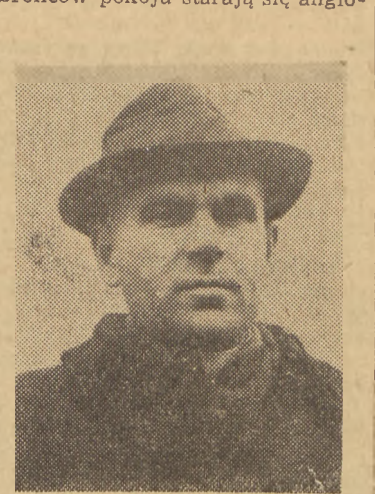
Członkom polskich spółdzielni produkcyjnych i wszystkim chłopom polskiego Wybrzeża chcę przesłać braterskie pozdrowienia i podzielić się z nimi przekonaniem, że wspólnymi siłami wywalczymy pokój.

FILEMON JORDACHE

Naród polski również...

Choć jeszcze nie wszystkie zgłoszenia zostały usunięte i nie wszystkie rany zaleczone, unosi się już nad światem widmo nowej, może jeszcze straszliwszej wojny.

Równocześnie miliony ludzi na całym świecie, bez względu na kolor skóry, wyznanie czy język, bronią się przed tym widmem, wytężają wszystkie swe siły, by zniweczyć zbroję wojny. Nie jest to zadanie łatwe. Potężny ruch obrońców pokoju starają się anglo-



amerykańscy podżegacze wojenni zniweczyć za wszelką cenę. Jeszcze jednym dowodem, potwierdzającym ich antypokojową postawę

jest ustosunkowanie się do II Światowego Kongresu Pokoju, nieudzielenie wiz wielu wybitnym delegatom, a przede wszystkim członkom Stałego Biura. Rząd angielski posunął się do zastosowania w stosunku do przyjeżdżających delegatów metod, urągających przyjętym w cywilizowanym świecie obyczajom dyplomatycznym.

Takie postępowanie rządu Wielkiej Brytanii wywołuje nie tylko największe oburzenie; postępowanie to, będąc wyrazem strachu, jaki podżegacze wojenni żywią wobec ruchu obrońców pokoju, budzi w nas zarazem poczucie naszej potęgi.

Manifestacje mas pracujących na rzecz pokoju towarzyszyły mi, gdy opuszczałem swoją parafię. Okrzyki, wołania o pokój towarzyszyły mi w czasie mego dwukrotnego pobytu w Gdyni. Te okrzyki wielotysięcznych tłumów pełne zaufania do delegatów na Światowy Kongres, zobowiązują i mnie, aby jak najgodniej reprezentować na Kongresie wolę milionów moich współobywateli. Ma my o co walczyć — i ten pożądany pokój postaramy się zapewnić wszystkim, którzy go pragną.

Ks. ZYGMUNT PASTERNAK

Przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowanie za wspaniały wiec.



w którym miałem okazję uczestniczyć w niedzielę. Byłem poprostu zdumiony waszym entuzjazmem i niezłomną wolą utrzymania pokoju. Ja jestem robotnikiem budowlanym i dlatego w pełni doceniam i podziwiam niezwykle postępy, jakie osiągniecie w trudnej pracy nad odbudową waszego pięknego miasta.

Musimy być zjednoczeni w naszej walce o pokój, zjednoczeni wszyscy ludzie pracy na całym świecie. Nasza walka jest waszą walką, a na towarzyszach robotnikach angielskich możecie naprawdę polegać. My pragniemy pokoju i wywalczymy go.

Naprzód do walki o pokój! Pokój dla naszego pokolenia, pokój na zawsze!

WILLIAM H. MOFFATT

Doświadczenia walki o reformę walutową wykorzystać dla realizacji planów produkcyjnych

W dniu 8 bm. o godzinie 13 znikły za okienkami punktów wymiany ostatnie kwoty przyniesione do banku w starych pieniądzach. Z tą chwilą reforma walutowa w Polsce została zakończona.

Akcja wymiany pieniędzy trwała 10 dni. W ciągu tego bardzo krótkiego okresu została dokonana olbrzymia praca polityczna, organizacyjna i techniczna. Zorganizowanie akcji i jej przebieg na terenie województwa były wspaniałym świadectwem siły i dojrzałości politycznej naszej organizacji partyjnej, która objęła w wymianie rolę kierowniczą, wykażając sprężystość aparatu administracyjnego oraz jednność myśli i woli w klasie robotniczej. Jest ona dowodem wielkiego autorytetu i zaufania, jakim partia cieszy się w klasie robotniczej i masach pracujących.

W akcji wymiany wzięły udział wszystkie ognia partyjne. W samym Gdańsku wzięło do różnych prac ponad 600 towarzyszy. Punkty wymiany w Gdańsku były obsługiwane przez licznych agitatorów odpowiednio przeszkolonych. Analogiczne przygotowania zostały dokonane i w innych ośrodkach. Ogromna praca instrukcyjna i propagandowa została przeprowadzona we wszystkich ogniskach partyjnych w niedzielę 29. X. i poniedziałek 30. X. Wszędzie odbyły się egzekutywy komitetów powiatowych i miejskich. W zakładach pracy i w kołach gromadzkich odbyły się zebrania i cała partia włączyła się w akcję, kierując nią i instruując zarówno organizacje masowe jak i aparat gospodarczy.

Polscy radcy narodowe w większości włączyły się już 29. X. do pracy nad realizacją reformy walutowej.

ZMP wzięli masowy udział w akcji wymiany Kolportaż druków informacyjnych oraz propaganda słowna były w dużym stopniu przeprowadzone przez aktyw młodzieżowy.

Wielką pracę techniczną miał do spełnienia aparat finansowy oraz aparat podatkowy w gminach. Pracę tę wykonano w zasadzie dobrze.

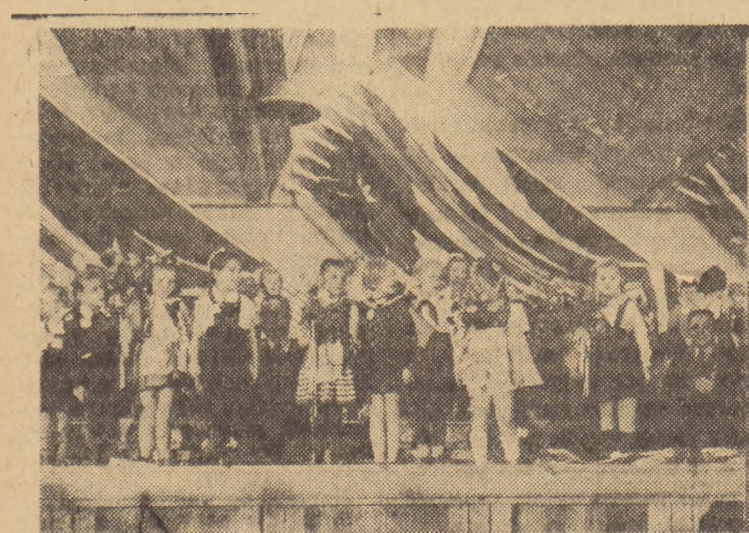
Związki zawodowe zmobilizowały i zaktywizowały rady zakładowe i międzyzaufania. W samym trójmieście było czynnych w okresie wymiany około 500 trójek kontroli społecznej.

Dzięki tym organizacyjnym posunięciom i olbrzymiej pracy uświadamiającej w mieście i na wsi, akcja wymiany przebiegała cały czas spokojnie i sprawnie. Wróg klasowy został zaskoczony i całkowicie przytłoczony rozwojem wypadków. Nie był on w stanie na żadnym odcinku, ani w mieście, ani na wsi wystąpić w sposób zorganizowany.

Akcja uświadamiająca oddzieliła i odseparowała całkowicie wrogie elementy od mas pracujących. Uderzony zniechęca wróg nie mógł nawet myśleć o zorganizowaniu oporu.

Próby wykorzystania przez kulaków wiejskich biedoty i próby posługiwania się malarolnymi przy wymianie pieniędzy również zostały wykryte i zdemaskowane. Nie udało się dzięki interwencji agitatorów partyjnych i członków rad narodowych, próby wykupywania przez kulaków inwentarza od biednych i średniorolnych chłopów.

Mało i średniorolny chłop, gdy zeznawał, jak ogromne znaczenie w oddzieleniu jego gospodarstwa od ulgi podatkowej według poprzedniego kursu i obniżeniu zadłużenia u kulaka do 1/4 sumy dłużnej, z entuzjazmem poparł reformę i odwrócił się od kulaka.



W dniu 19 bm. na salę obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przybyła delegacja z Gdańska.

Jak wielkie znaczenie przypisuje reformie klasa robotnicza i jak prawidłowo oceniła to posunięcie naszego rządu, świadczy fakt uaktywnienia się w okresie reformy wielkiej ilości bezpartyjnych członków związków zawodowych.

W Związku Budowlanych na terenie Gdańska wzięło aktywny udział w akcji wymiany kilkuset bezpartyjnych. 60 bezpartyjnych członków tego związku złożyło deklarację o przyjęciu do partii. W PPB Nr 2 Brygada, złożona z 7 ludzi pomogła w propagandzie i uświadamianiu całej załogi, a 5 z nich wstąpiło do partii. Jest to dobitny wyraz wielkiego zaufania, jakim partia cieszy się w klasie robotniczej i dowód, że mas partyjne osłagały coraz wyższy stopień uświadamienia politycznego.

Sumując osiągnięcia trzeba podkreślić, że wielki egzamin społecznej dojrzałości ogniw partyjnych jak i organizacji masowych oraz aparatu gospodarczego, został zdany dobrze.

Oczywiście, w tej olbrzymiej pracy były i niedociągnięcia a na wet błędy, które na poszczególnych odcinkach stworzyły duże trudności. Jeżeli na przykład w trójmieście na ogół aparat handlowy potrafił szybko sporządzić remanenty, przeliczyć cenniki i zabezpieczyć towary przed wykupieniem ich przez spekulantów, to gminne spółdzielnie w szeregu powiatów nie potrafiły uchronić się od strat i rozprzedawały wbrew zakazowi towary w niedzielę 29. X. br. Tak było w powiatach: leborskim, tczewskim i gdańskim. Winę za to ponoszą przede wszystkim organa ZSCh, które w pierwszych dniach nie uaktywniły się i naraziły przez to na straty swoje spółdzielnie.

Jeśli była na szczeblu powiatów od początku nawiązana współpraca między partią a ZSCh, to w gminach zaczęła się ona dość późno, co było przyczyną prób wykupywania przez kulaków inwentarza żywego od chłopów malarolnych.

Również aparat Centrali Rolniczej nie zdał egzaminu w okresie wymiany. Nieprzygotowanie placówek, brak instruktażu uniemożliwił normalny skup zboża i żywności od chłopów. Punkty skupu nie miały nowych pieniędzy i często zdarzało się, jak np. w powiecie tczewskim i kwidzińskim, że rolnik zabierał z punktu skupu zboże czy świnie do domu.

Akcja wymiany ujawniła słabość aparatu handlowego w szeregu miast powiatowych, jak np. w Leboriku, oraz zaścianek aparatu handlowego w gminnych spółdzielniach w powiatach: leborskim, tczewskim, gdańskim i innych. Wiele kierowników sklepów wykupywało towary na spółkę z kulakiem.

Aparat handlowy musi zostać obecnie przejrzany i wyselekcjonowany z elementów wrogich i spekulanckich oraz musi być przeprze-

wadzona szeroka akcja uświadamiająca. Jako wytyczne w tym względzie powinny posłużyć zachowanie się pracowników handlowych w toku realizacji reformy.

Wykonanie nałożonego przez partię i rząd wielkiego zadania, jakim była wymiana pieniądza jest już poza nami.

Ażby owoce tej wielkiej reformy zaczęły od razu ujawniać się w naszym życiu gospodarczym, trzeba ją należyście ugruntować. Nie wolno nam obecnie usypiać się stwierdzeniem, że wróg nie przeszkodził nam, więc jest słaby i niezdolny do działania. Jasne, że reforma była potężnym i skutecznym uderzeniem. Ale wróg będzie usiłował odegrać się, będzie dążył do odebrania straconych zasobów, zrabowanych poprzednio u klasy robotniczej. Dlatego czujność wszystkich ogniw partyjnych i związkowych, czujność całej klasy robotniczej musi być nadal wystraszona, by móc szybko reagować na każdą próbę wroglej kontracji.

Nowa złotówka pomoże nam przyspieszyć realizację naszych planów produkcyjnych. Niewątpliwie jednak wróg będzie starał się przeszkodzić nam różnymi sposobami w wykonaniu naszych planów, a więc w korzystaniu z owoców reformy walutowej. Dla tego należy jak najmocniej zabezpieczyć normalny tok produkcji i wykonanie oraz przyspieszenie wykonania planów produkcji za rok bieżący. Trzeba rozwinąć szeroko współzawodnictwo w oparciu o nowe normy. Nowa norma i współzawodnictwo, to droga do podniesienia wartości nowej waluty i danie klasie robotniczej możliwości korzystania z owoców reformy pieniądza.

Walka o prawidłowy skup zboża i produktów rolnych i największa czujność na tym odcinku to wielkie zadanie dla organizacji partyjnych na wsi.

Oczyszczenie aparatu handlowego w mieście i na wsi i dopilnowanie prac tego aparatu w obsłudze klasy robotniczej oraz mało i średniorolnego chłopstwa, jest zadaniem nam palącym i musi zostać jak najszybciej wykonane.

Delegacja Polska na Kongresie

Stół, przy którym siedzi na obradach Kongresu delegacja polska stoi między stołami delegacji chińskiej i francuskiej. Sasiedztwo to ułatwia jeszcze bardziej zbliżenie między naszymi delegatami a przedstawicielami tamtych narodów.

Stół delegacji polskiej jest często odwiedzany przez zagranicznych dziennikarzy.

Delegacja polska na II Światowy Kongres Pokoju liczy przeszło 70 osób. 21 osób to ci, którzy powrócili z drogi do Sheffield. Reszcie rząd angielski nie udzielił wiz. Niebezpiecznymi okazali się tacy ludzie jak uczonec prof. Jan Dembowski, który dziś zasieda na Prezydium Kongresu, jak górnik Kociuba, jak literat Jerzy Andrzejewski, jak działacz katolicki Wojciech Kętrzyński, jak budowniczy Warszawy, jeden z twórców trasy W-Z a dziś MDM inż. Sigalin, jak Janina Malik, kierownik techniczny jedne-

Pogłębienie pracy politycznej w masach bezpartyjnych i opieka nad nowym bezpartyjnym aktywnym, który wyrósł w toku walki o realizację reformy walutowej, stanowi ważne polityczne zadanie dla organizacji partyjnych i związkowych.

Na bazie nowej złotówki stwarzającej trwałe podstawy rozwoju gospodarczego, organizacje partyjne i związkowe muszą przystąpić ze zdwojoną energią do mobilizacji mas pracujących do wykonania planu 6-letniego.

J. WRZESNIEWSKI

Krystalizują się nowe formy walki o pokój (Czwarty dzień obrad Kongresu Warszawskiego)

Z dyskusji na Kongresie wylania się coraz wyraźniejszy i bardziej sprecyzowany program walki o pokój.

W pierwszych dniach obrad sformułowano ogólny, pięciopunktowy pro-

gram działania ruchu pokoju oraz bardziej szczegółowe wnioski w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu propagandy wojennej i systemu wychowania młodzieży w duchu poszanowania

innych narodów. Wczoraj delegat francuski Yves Farge rzucił myśl opracowania statutu pokoju, który by wyrażał wolę ludów, zdecydowanych porozumieć się ze sobą, o ile zajądnie potrzeba, wbrew niektórym rządcom.

Podobnie jak w pierwszych dniach obrad, również i wczoraj wnioski programowe uzupełniane są od razu wnioskami organizacyjnymi. Yves Farge mówił o potrzebie przekształcenia Światowego Komitetu Obróńców Pokoju na Stałą Radę Pokoju.

Ważnym tematem obrad Kongresu jest dalsze rozszerzenie, umasowienie ruchu w obronie pokoju. Była już mowa o rozszerzeniu współpracy z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem, towarzystwami przyjaciół ONZ oraz ze zwolennikami polityki neutralności w państwach zachodnich. Wczoraj wybitny lekarz i profesor francuski wysunął projekt pozyskania dla ruchu pokoju lekarzy wszystkich krajów i zorganizowania ich w Międzynarodowym Związku Lekarzy — obrońców pokoju.

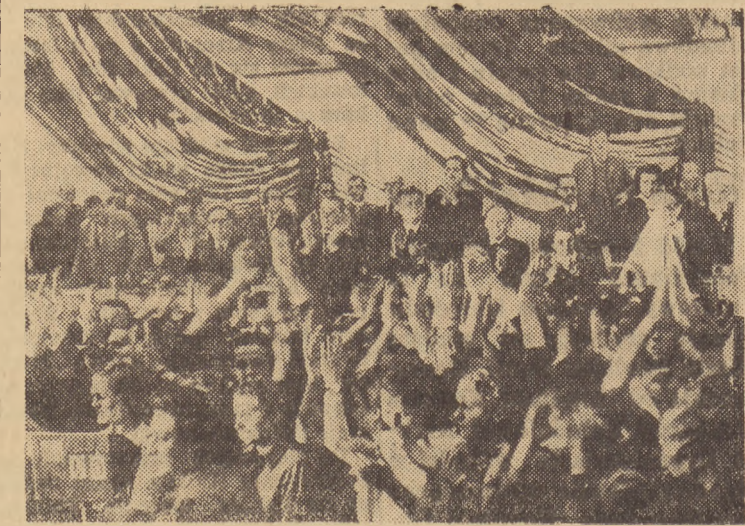
Ducha jednności w walce o pokój ludzi reprezentujących różne poglądy i różne przekonania nie zakłóciło wystąpienie p. Rogge.

Przemówienie to nie zdobyło sobie — delikatnie mówiąc — sympatii Kongresu, a liczne twierdzenia p. Rogge wywołały śmiech i głośnie protesty, które Prezydium musiało uspokajać. Nie dziwnego. P. Rogge oświadczył bowiem, że nie podpisałby dziś Apelu Sztokholmskiego i że bomba atomowa i wodorama nie jest bynajmniej — jego zdaniem — największym niebezpieczeństwem dla świata. Gorąco wystąpił w obronie „biednych”, amerykańskich przemysłowców, których wojownicy o pokój tak niemilosierdzie szkalują, nazywając ich fabrykantami śmierci. Bardzo wymownie wreszcie mówił o nadziejach, jakie on i, zapewne nie tylko on, wiazał z titowcami. Przy głosnym śmiechu całej sali, a zwłaszcza delegacji chińskiej Rogge rozwinął się nad tym, jak bardzo byłby rad, gdyby tak naród chiński zechciał pójść titowskim szlakiem renegactwa i w usługiwania się podlegaczom wojennym.

Wszystkie te „prawdy”, jota w jota pokrywające się z tym, co głosi amerykański Departament Stanu, podane były aosem bardzo niewybrednej „filozofii” i podane w sposób uderzająco niezadany, jeśli się weźmie pod uwagę, że p. John Rogge otrzymuje 60 tys. dolarów rocznie za wykonywanie obowiązków radcy prawnego ambasady titowskiej w Waszyngtonie.

— Jakże sprawy, taki adwokat — pomysłeli sobie zapewne delegaci i kontynuowali dyskusję nad zagadnieniami, dla których przybyli do Warszawy.

Szczególnie żywo omawiana była w dniu wczorajszym sprawa krajów kolonialnych i zależnych. O położeniu narodów w tych krajach i o walce ruchu w obronie pokoju mówili między innymi przedstawiciele Algieru, Kuby, Costa-Riki, Indonezji i Meksyku. Fakty przytoczone przez mówców potwierdziły raz jeszcze prawdę o nieludzkości systemu kolonialnego, który delegat Algieru określił słowami: głupi i bestialski. Fakty te jednak pokazały również prawdę o rosnącej potęgze ruchu pokoju w tych krajach, o tym, że narody kolonialne i zależne są po stronie pokoju, a nie po stronie ludobójców.



Manifestacja młodzieży warszawskiej na cześć Kongresu.

go z działów Polskiego Monopoli Spirytusowego.

Tow. Józef Kociuba górnik z kopalni „Wieczorek”, jest jednym z tych, którym rząd angielski odmówił wizy. Tow. Kociuba ma 58 lat. Przeżył dwie wojny. Przez 23 lata pracował w kopalniach francuskich i belgijskich. Tu, na Kongresie spotkał się z górnikami Szwecji, Norwegii, Anglii, Francji, Argentyny. Rozmawiał z nimi, wypytywał o warunki pracy panujące w ich kopalniach. Od niego dowiedzieli się oni o godności, do jakiej ustrój nasz podniósł pracę o opiekę nad górnikami, o wielu tysiącach ton węgla wydobywanych ponad normę.

„Byłem delegatem polskim na Kongresie w Paryżu i Pradze — mówi tow. Kociuba na zakończenie naszej rozmowy. — Mam więc możność porównania poszczególnych etapów walki międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Stwierdzam z radością, że nigdy jeszcze nie reprezentował on takiej siły, że jeszcze nigdy nie było tak szerokiego frontu obrońców pokoju, jak dziś”.

Janinę Malik zastajemy na rozmowie ze starszą kobietą, delegatką rumuńską. Rozmawiają po rosyjsku. Tow. Malik jest wyjątkowo wzruszona. „Wiece, ta kobieta straciła 6 dzieci w czasie wojny. Jest zaciętą bojowniczką o pokój, o szczęście dla dzieci całego świata”.

Tow. Malik pracuje od kilkunastu lat w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Warszawie. Z robotniczy awansowała na kierownika technicznego. Należy do tych członków delegacji, którzy nie otrzymali wiz do Anglii. „Każdy dzień, każda sesja Kongresu jest dla mnie wielkim przeżyciem. Szczególnie się cieszę, że wśród bojowników o pokój jest tak wiele kobiet. Jestem przekonana, że wywalczymy pokój, że uchronimy nasze dzieci od niebezpieczeństwa, jakie niesie wojna”.

K. N.

K. N.

Serdeczny apel dziecięcych serc

(Z sali obrad)

innych krajach w Vietnamie i Korei, mogli się bawić wesoło i spokojnie uczyć — jak my.

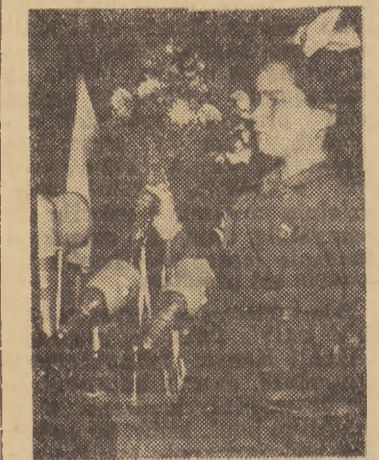
Murzyn, któremu jasnowłosa, może 5-letnia dziewczynka wtykała do ręki bukiet, unosił ją do góry i woła — pokój, pokój. Dziecko drobnymi rączkami obejmuje go za szyję, przytula się i całuje go. Wysokie, dziecięce głosy śpiewają hymn młodzieży, delegacji wzruszeni piękną manifestacją głoszą dzieci po głowach, biorąc na kołana...

Choć nastąpiła przerwa w obradach, nikomu nie chce się wychodzić — jest taki bezpośredni, miły, wzruszający nastrój... Koło delegacji chińskiej stanęła grupa dziewczynek z niebieskimi kokardami, szepejąc między sobą, a potem jedna z nich, najodważniejsza, obejmując Chinkę i woła — „Ja cię bardzo lubię, ja chcę żebyś była moją przyjaciółką, ja kocham Mao Tse-tunga”.

Takich wzruszających scen jest wiele... Chłopcy, którzy przystanęli koło grupy delegatów Indonezji, mimo że już większość dzieci opuściła Dom Słowa, nie kwapią się do wyjścia. Sądząc z bardzo zaferowanych twarzy — naradzają się nad czymś. Może chcą wymienić znaczki na znak przyjaźni dla delegatów, może chcą poprosić o podpisy...

Wreszcie wychodzą, a jeden obserwowany z daleka przez kolegów — ciągnie za rękaw zdumionego delegata i wciska mu do ręki garść drobnych monet...

„To od nas ty, was, dla waszych dzieci, dla Korei... Indonezji... czyżby nie rozumie, patrzy na pieniądze, rozkłada bezradnym gestem ręce.”



Uczennica 6 klasy Szkoły Podstawowej TPD, przewodnik w nauce — Jola Piatek przemawia w imieniu dzieci.

Cale wydarzenie obserwuję z uwagą dziennikarz francuski, słysząc powtarzające się kilkakrotnie słowo Korea, podbiega do dziecka. „Admirable” — wzruszająco woła i tłumaczy obdarowanemu dla kogo przeznaczona została przez chłopców pieniądza...

Znów pocałunki, wzruszenie, dużo wesołości. Poszli wyszywać razem jak przyjaciele szukać koreańskiej delegacji.

Nie wystarczy wydać decyzję — trzeba dopilnować jej wykonania

Przy Politechnice Gdańskiej we Wrzeszczu czynny jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, z którego korzysta 45 dzieci pracowników Politechniki. Liczba wychowanków była by większa gdyby Miejska Rada Narodowa Gdańska potrafiła nie tylko wydać decyzję, ale i dopilnować jej wykonania.

W roku 1948 budynek, w którym mieści się Związek, został przyznany ZNP. Zamieszkujące tam wówczas samotne trzy osoby, które zajmowały sześć pokoi, miały być przekwaterowane do innego lokalu. Upłynęły jednak dwa lata, rada zakładowa i komitet rodzicielski interweniowały w Wydziale Kwaterunkowym co najmniej kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt, razy, zawsze jednak bezskutecznie. Wspomniane osoby nadal zajmują sześć pokoi i przechodzą codziennie kilka razy przez pomieszczenia Związku, mimo że przepisy sanitarne wyraźnie tego zabraniają.

Pobyt w siedzibie Związku osób postronnych uniemożliwia radzie zakładowej Politechniki jego rozbudowę, chociaż istnieją poważne kredyty na ten cel. Rozbudowa Związku umożliwiłaby otoczenie fachową opieką jeszcze około 30 dzieci.

Należy dbać o to, aby decyzje władz miejskich były wykonywane szybciej, niż w opisanym wypadku. Szczególnie, jeśli chodzi o interes publiczny.

ZYGMUNT ŚWITEK

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wychowuje entuzjastów i realizatorów planu 6-letniego

Wydział Wychowania Pozaszkolnego przy Zarządzie Głównym TPD postawił przed zarządami okręgowymi i oddziałami TPD zadanie jak najszybszego zaznajomienia młodzieży z problemami planu 6-letniego. Realizując to zadanie wszystkie placówki TPD w woj. gdańskim wprowadzają programy planu do prac pozaszkolnych w świetlicach.

Aby plan 6-letni stał się bliższy dzieciom, świetlice TPD stosować będą różne formy pracy. Pokażą one przede wszystkim młodzieży jej własne środowisko, jak ono będzie się kształtować w toku realizacji planu. Zadanie to będzie wykonywane drogą pogadanek i popularnych odczytów, przez zapoznanie dzieci z konkretnymi planami, które wpłyną na zmianę warunków bytu ich samych i najbliższego ich otoczenia.

Wycieczki do zakładów pracy, do nowopowstających ośrodków robotniczych, do szkół, PGR i wsi produkcyjnych, pokażą dzieciom plan 6-letni w toku realizacji, w procesie nieustannego wzrostu dobrobytu ludzi pracy. Dziecko, będąc w fabryce lub na budowie, zobaczy nowe warunki pracy robotników, usłyszy, że człowiek pracy jest dziś gospodarzem swego warsztatu pracy.

Liczne wykresy i tablice, mówiące o współzawodnictwie pracy, zachęcają najmłodsze pokolenie do stosowania podobnych form w swym codziennym życiu, czy to w szkole, czy w organizacji lub na terenie świetlicy TPD. Rozmowy z przodownikami pracy, z którymi dziećmi będą się spotykały w czasie wycieczek, pozwolą im zrozumieć nowy stosunek człowieka do pracy.

Świetlica TPD, to teren dzia-

łania przeróżnych kółek naukowych — technicznych, kulturalno-oświatowych, wychowania fizycznego i zdrowia. Będą one uzupełniały i pogłębiały wiadomości zdobyte w szkole, będą kształtowały naukowy pogląd dziecka. Zespoły redaktorów gazetki ściennej będą tworzyły gazetki, mówiące o nowych zwycięstwach produkcyjnych w toku realizacji planu. Będą mówiły o tym, że w województwie gdańskim akcja siejowa została ukończona przed terminowo, że w Gdyni na Wzgórzu Foeha powstaje piękne osiedle robotnicze, że powstaje z ruin Stary Gdańsk. Poza tym w ramach prac świetlicowych będą stosowane takie formy jak pogadanki z przodownikami, wieczory ciekawej nauki, konkursy, wystawy, pogadanki z przezroczanymi i wyświetlanie filmów.

Realizacja słów Prezydenta Bolesława Bieruty: „Trzeba, aby każdy, od dziecka szkolnego poczynając, znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy stał się bohaterem i ofiarą realizatorów planu 6-letniego” stała się obecnie wielkim zadaniem świetlic TPD.

PIOTR CIESLAWSKI



W niedzielę, w najruchliwszych punktach na terenie trójmiasta „Dom Książki” zorganizował kiermasze książkowe. Kioski przez cały dzień były obleżone przez młodzież i starszych, którzy za kilka złotych mogli kupić książki postępowych autorów całego świata — bohaterów o pokój.

Na zdjęciu: kiermasz na Skwerze Kościuszki w Gdyni.

W Miesiącu

Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zakończenie kursu wykładowców języka rosyjskiego

W niedzielę 19 bm. w lokalu zarządu miejskiego TPPR w

Gdańsku odbyło się uroczyste zakończenie kursu wykładowców języka rosyjskiego. Uroczystość zaorganizał sekretarz oddziału miejskiego TPPR tow. Zdzisław Podkrel. On donosił o znaczeniu znajomości języka rosyjskiego dla szerokiego rzeszy robotników, pragnących korzystać z doświadczeń przodującej techniki rosyjskiej. Świadectwo ukończenia kursu otrzymały 53 osoby. Wyróżniającym się w nauce kursantom zostały przyznane w nagrodę słowniki języka rosyjskiego. Otrzymał je: ob. ob. Lidia Kasprzak, Ignacy Mirowicz i Wacław Chryszyński.

Na zakończenie uroczystości absolwenci kursu uchwalili tekst depeszy do Prezydium II Światowego Kongresu Pokoju obradującego w Warszawie.

Odczyty o przodującej technice ZSRR

Naczelna Organizacja Techniczna organizuje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odczyty popularizujące osiągnięcia techniki radzieckiej. Pierwszy odczyt pt. „Przodująca technika ZSRR” zostanie wygłoszony w dniu dzisiejszym o godz. 18 w klubie TPPR we Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15a. Ten sam odczyt będzie wygłoszony w dniu jutrzejszym o godz. 18 w hali sportowej w Nowym Porcie. Prelegentem będzie inż. Filimonow.

ZMP-owcy ze Stoczni Jachtowej przystąpiłi do współzawodnictwa w oszczędzaniu materiałów

Członkowie koła ZMP przy Stoczni Jachtowej w Gdańsku — Siankach przystąpili do ruchu korbieników, to jest do kompleksowego oszczędzania surowców i materiałów pomocniczych.

Młodzież dążyć będzie w ramach tego współzawodnictwa do zgromadzenia takich ilości materiałów, które by pozwoliły pracować przez jeden dzień w roku bez pobierania surowców i materiałów pomocniczych z magazynów.

Założa Stoczni Jachtowej, licząc w swym składzie wielu młodzieżowców, może poszczycić się poważnym sukcesem, jakim jest wykonanie do 1 listopada całkowitego planu produkcji na rok 1950. Wysoką wydajnością pracy wyróżnił się ob. ob. Helena Glińska, Witt i inni.

A. ADRUKAJTIS

CHASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdzielniach PKP „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

Pomoc stypendialna dla zdolnych uczniów szkół muzycznych

W dniu 16 bm. odbyło się w Sopocie walne zebranie członków sekcji funduszu stypendialnego im. Fryderyka Chopina przy TBS. Zebraniu przewodniczył delegat wojewódzkiego oddziału TBS ob. Ferdynand Glatte, a sprawozdanie z rocznej działalności funduszu złożył przewodniczący zarządu prof. Stanisław Lewiński.

W okresie sprawozdawczym powstało w trójmieście 5 nowych kół tej sekcji a mianowicie: przy zarządzie funduszu im. Fryderyka Chopina przy szkołach muzycznych w Sopocie, we Wrzeszczu i Oruni oraz przy szkole ogólnokształcącej w Pucku. Największą aktywność wykazało koło w Oruni. Równolegle z werbowaniem członków i organizowaniem

koł popularizowano sprawę pomocy stypendialnej dla uczniów szkół muzycznych wśród społeczeństwa trójmiasta.

Efektownym wynikiem pracy towarzystwa było przydzielenie dla zdolnych uczniów szkół muzycznych 14 stypendiów w tym 5 z funduszu WRN oraz 9 z funduszu własnych pochodzących ze składek członkowskich, zbiorów ulicznych oraz dochodów z organizowanych imprez artystycznych.

Po sprawozdaniu przewodniczącego walne zebranie wybrało nowy zarząd towarzystwa, w skład którego weszli: prof. prof. Roman Heising, Władysław Walentynowicz, Olga Iliwicka, Stefan Herman oraz Zofia Żukowska.

J. K.

UWAGA ROLNICY WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

Centrala Mięsa zakupuje do tuczników prosiaki o wadze od 25 do 35 kg placąc za 1 kg żywyca od 7,20 do 8,50 zł i warchlaki o wadze od 35 do 55 kg placąc za 1 kg żywyca od 6 do 7,20 zł.

Warunek: materiał zdrowy, niechłapczy, dobrze odchowany. Zakup przeprowadzi się na spędach każdego tygodnia w środy: Pruszcz Gdański, Dzierżgoń, Sztum; w piątki: Nowy Staw, Kwidzyn, Nowy Dwór, Elbląg, Zwierzyn, Gronowo. Czas zakupu w zależności od warunków atmosferycznych (suche, bezwietrzne dni, temperatura nie niższa od — 3 stopni C) trwać będzie do końca br.

2832/k

„Spółnota Pracy” Oddział w Olsztynie zakupi natychmiast BARAK DREWNIANY o wymiarach 10 x 40 i wżwóz w stanie nadającym się na pomieszczenia biurowe. Oferty kierować: Olsztyn, ul. Stalina 12 telefon 655. 2870/k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inspektora księgowości i referenta plac zatrudni od zaraz Wojew. Państw. Zakład Leczenia Zwierząt, Gdańsk, Kartuzka 249, telef. 312-12. 2871/k

Planistów materiałowych, zaopatrzeniowców, oraz niewykwalifikowanych robotników magazynowych przyjmie na warunkach umówionych Stocznia Gdańska, Gdańsk, ul. Doki. — Od planistów i zaopatrzeniowców wymagane są wysokie kwalifikacje i długoletnia praktyka. Z życiorysami zgłaszać się w Wydziale Personalnym.

2809/k

100 kobiet do skubania drobiu i innych prac fizycznych przyjmie natychmiast Tuczarnia Drobiu — Wrzeszcz, Zaspas, ul. Roosevelta. 2824/k

cowali w swoim zawodzie, byli za mało wykorzystani.

Po zakończeniu rejestracji część dentystów i techników zostanie skierowana do pracy w rejonowych gabinetach dentystycznych w dzielnicach robotniczych miasta. (d.)

Kronika miast nortowych

MIAŁA NIEPODZIAŃKA W KINIE „POLONIA” W SPOCIE

Od dłuższego już czasu kino „Polonia” w Sopocie obsługiwane jest przez brygadę kobiecą, pod kierownictwem byłej pracownicy „Arki” w Gdyni tow. Winkurkowej.

Ostatnio kierowniczka kina wprowadziła bardzo wiele zmian, które sprawiają widzom wiele zadowolenia. W rupieciarni kina znajdowały się dwie wielkie powłoki w kształcie kul, wysadzone setkami lusterek. Kule te można było wprowadzić w ruch obrotowy przy pomocy motoru elektrycznego. Wydobyt z rupieciarni kule zaistniałowa po obu stronach ekranu. Na obracające się kule można było wchodzić i widzą spon światła elektrycznego, którego promienie zalamujące się w lusterkach sprawiały złudzenie, że na sali pada bardzo obfity śnieg. Atrakcją ta jest bardzo miła widzom. (S. W.)

LIKWIDACJA ANALFABETYZMU WŚRÓD INWALIDÓW

Jak donosi korespondent Z. IMBOR z inicjatywę międzyzwiązkowej komisji kulturalno — oświatowej Związku Inwalidów i Związku Bojowników w Gdańsku, uruchomiony został specjalny kurs dla inwalidów nieumiejących czytać i pisać. Na wykłady uczęszczają 22 osoby z Gdańska i jego przedmieść. W pomocy naukowej kursici są zapożyczani z funduszu komisji kulturalno — oświatowej.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Uczeń diabła”. TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Barbaryna”. TEATR KAMERALNY W SPOCIE — godz. 19.30 — „Wassa Żeleznowa”.

Kina

Gdańsk-Nowy Port — Marynarz — „Egaty plan” Począz o godz. 18 i 20.
Gdańsk-Wrzeszcz — Bajka — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, począz o 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdańsk-Wrzeszcz — ZMP-owcy — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, począz o 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Sobótki 15 — Przyjaźń — „Młodzi marynarze”, w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Poszukiwacze złota”, film dźwiękowy od lat 14. Seansy o godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Wesoły jarmark”, począz o 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Trzy spotkania”, film kolorowy, dozw. od lat 7.
Gdynia — Warszawa — „Młodość świata”, dozw. od lat 7. Począz o 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Atlantic — „Piedzielić ziemię”, począz o 15.45, 18 i 20.15.
Gdynia-Grabówko — Fala — „Corka marynarza”, począz o godz. 18 i 20.
Gdynia-Chylonia — Promień — „Ostatni etap”, film prod. polskiej. Seansy w godz. 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 16.